

Wt. Najbardziej tajemniczy z Egipcjan.
Halina Przychodzeń* Andrzej Niwiński**

*Uniwersytet Warszawski, Wydział Fizyki
** Uniwersytet Warszawski, Instytut Archeologii

Słowo *Wt* (czyt. *Ut*) w języku staroegipskim oznaczało balsamistę. Współczesna egiptologia dysponuje wiedzą na temat sposobów balsamowania, stosowanych materiałów i technik, nie potrafi powiedzieć jednak prawie nic na temat ludzi, którzy wykonywali mumie. Wśród dziesiątków tysięcy anonimowych mumii przedstawicieli niższych klas egipskiego społeczeństwa nie ma żadnej, o której moglibyśmy powiedzieć, że jest mumią balsamisty¹. Ludzie, którzy wykonywali zawód tak ważny dla każdego religijnego (i odpowiednio zamożnego) Egipcjanina i których pewnością były tysiące w czasie trwania cywilizacji egipskiej zniknęli, jakby nigdy ich nie było. Nie ma żadnych egipskich tekstów opisujących społeczność balsamistów. Toczono spory i wysuwano hipotezy jak wyglądała i gdzie była zlokalizowana pracownia balsamisty. Wiemy jak wyglądały narzędzia używane w tej pracy: łoża do balsamowania, haki z brązu służące do usuwania mózgu przez nos, nóż „etiopski” o ostrzu z krzemienia do wykonania rytualnego cięcia na lewym boku. Ale, w odróżnieniu od przedstawicieli innych rzemiosł, nie znamy imienia żadnego balsamisty.

Kim byli? Jacy byli? Oczywiście, praca przy zwłokach wymagała specyficznych cech osobowości, oraz, osiągniętej zapewne po latach, psychicznej odporności. Mika Waltari w swojej powieści *Egipcjanin Sinuhe*, wzorowanej na tekście *Opowieści Sinuheta* z czasów Średniego Państwa, opisał balsamistów jako złodziei i degeneratów. Plastyczny opis M. Waltari sprawia, że dziś chętnie uważamy taki obraz za prawdziwy. Podświadomie uważamy, że ktoś pracujący ze zwłokami musi posiadać wszystkie, najgorsze cechy charakteru. A może byli zwykłymi, normalnymi ludźmi wykonującymi jak najlepiej swoją pracę, zajmujący z pokorą miejsce w społeczeństwie wyznaczone im przez bogów?

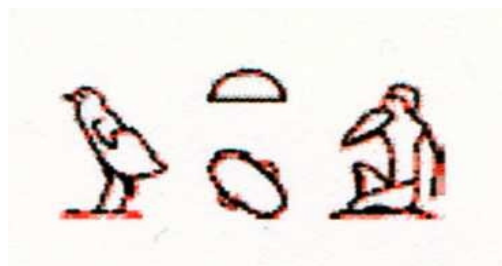
Ten referat jest próbą odpowiedzi na pytanie kim byli, jacy byli i jak byli postrzegani balsamiści przez siebie współczesnych.

Brak tekstów opisujących rytuał balsamowania ludzi jest dla niektórych egiptologów dowodem na to, że był to zawód przechodzący z ojca na syna. Nie istniała potrzeba zapisywania czegokolwiek, skoro to ojciec wtajemniczał syna we wszystkie tajniki zawodu. Czy tak było? Brak tekstów może również oznaczać, że zdecydowana większość spośród nich nie potrafiła czytać ani pisać. Egipt był jednak jedynym wśród starożytnych społeczeństw, w którym nie istniała prosta zasada dziedziczenia zawodu ojca przez syna. Z historii Egiptu znane są oszałamiające kariery „od zera do milionera,” synów rodziców skromnego pochodzenia. Pierwszym krokiem do zrobienia takiej kariery była umiejętność pisanie i czytania. Stanowisko pisarza w wojsku czy w administracji skromnej świątyni przy odrobinie szczęścia mogło zaprowadzić takiego człowieka na szczyty egipskiego społeczeństwa. Przykładem takiej oszałamiającej kariery był Senenmut, wezyr i faworyt Hatszepsut. Senenmut urodził się w Armant, starożytnym Iuni, a jego rodzice, chociaż nie byli chłopami, nie należeli z pewnością do arystokracji (Tyldesley, 1999 p.186). Czy ojciec-balsamistę stać było na kształcenie syna? Tego nie wiemy. Czy syn balsamisty posiadający umiejętność czytania i pisanie chciałby pozostać członkiem społeczności z której się wywodził? Herodot, jedyny pisarz starożytny piszący o balsamowaniu i balsamistach w swojej *Historii* napisanej w V wieku pne podaje, że: *jest siedem klas Egipcjan; z tych jedni nazywani są kapłanami, drudzy wojownikami, inni pasterzami wołów, świniopasami, kramarzami, tłumaczami i żeglarzami* (Herodot, p.194). Wśród „klas” wymienia nawet Herodot świniopasów nie

¹ Brak mumii balsamistów nie oznacza, prawdopodobnie, że takie mumie nie istniały. Współczesne metody badawcze nie pozwalają prawdopodobnie jeszcze na taką identyfikację.

wymienia jednak balsamistów. Zatem ktoś zajmujący się rytualnie nieczystymi świniami stał wyżej w hierarchii społecznej? Nie wiemy niestety, jakiego okresu historycznego dotyczy opis Herodota. Czy tylko czasów mu współczesnych czy również okresów wcześniejszych.

Jak balsamiści byli postrzegani przez siebie współczesnych, świadczyć może sposób zapisywania tego słowa.



Ryc. 1. Zapis hieroglificzny słowa WT

Dwa pierwsze znaki (pisklę i chleb) mają wartość fonetyczną „wt”, dwa dalsze są determinatywami, znakami które starożytni Egipcjanie umieszczali na końcu słowa, aby wyjaśnić jego znaczenie. Znaki te nie mają wartości fonetycznej. Pierwszy ideogram to graficzne przedstawienie wrzodu, a więc chorej materii, zapewne nieprzyjemnie pachnącej. Inna wersja tego znaku „cieknący wrzód” była używana do zapisywania takich słów jak kał i mocz (Gardiner, 1957). Drugi ideogram to siedzący mężczyzna, znak używany przy zapisywaniu słów dotyczących mężczyzny, jego zajęć i męskiego pokrewieństwa. Znak ma różne formy graficzne, w tym przypadku klęczący mężczyzna prawą ręką przykładającą do twarzy na wysokości nosa. Tak, jakby chciał uchronić się od wdychania jakiegoś nieprzyjemnego zapachu.

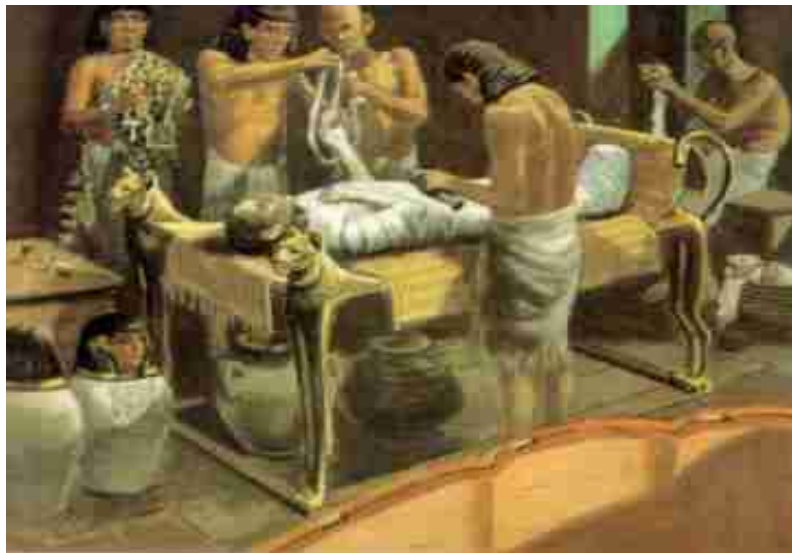
Jest faktem mało znanym, że jeden z kapłanów biorących udział w rytuale balsamowania używał maski w kształcie głowy szakala-Anubisa. Tak ubrany kapłan personifikował boga mumifikacji. Jedynie 2 egzemplarze takich masek wykonane z wypalanej gliny zostały znalezione w Egipcie. Prawdopodobnie były wykonywane do jednego obrzędu mumifikacji, a następnie rytualnie niszczone (Brier, 2000, p. 64).



Ryc. 2. Gliniana maska Anubisa

Maski miały na wysokości szyi dwa otwory, zapewne pozwalające kapłanowi swobodnie oddychać. Pełniąc funkcję rytualno-magiczną maska mogła również chronić kapłana przed nieprzyjemnymi zapachami, obecnymi w pracowni.

Gdy wyobrażamy sobie warsztat balsamisty, najchętniej widzielibyśmy go właśnie tak:



Ryc.3. Współczesne wyobrażenie warsztatu balsamisty

zmarły leży na łożu, wokół stoją balsamiści ubrani w czyste, białe fartuszki. Stojący z boku kapłan-lektor recytuje święte teksty.. Nie pamiętamy, lub nie chcemy pamiętać o krwawych i nieprzyjemnych aspektach rytuału mumifikacji, który można porównać do sekcji zwłok wykonywanych współcześnie w zakładach medycyny sądowej.



Ryc.4. Dokumentacja fotograficzna eksperymentu B.Briera i S.Wade'a.

B.Brier i S. Wade, którzy w 1997 roku wykonali mumifikację zwłok przy użyciu starożytnych technik opisali, że w pomieszczeniu gdzie przez 35 dni zwłoki przebywały obsypane natronem i gdzie sztucznie utrzymywano wysoką temperaturę, unosił się *terrible odour* (Brier, 1997).

Współcześni antropolodzy a także dziennikarze pracujący przy ekshumacjach masowych grobów w Bośni czy Ruandzie mówią o unoszącym się z grobów potwornym zapachu rozkładających się ciał. I o tym, że wszyscy biorący udział w takich ekshumacjach myją się tak często i tak starannie, że sprawiać to może wrażenie nerwicy natręctw (Steele, 2002). Warsztaty balsamistów były, jak się przypuszcza, lokowane z daleka od ludzkich siedzib, prawdopodobnie gdzieś na pustyni. Oznaczało to również dużą odległość od Nilu, głównego w Egipcie źródła wody. Możemy przypuszczać, że po miesiącach czy latach pracy ze zwłokami, egipskiego balsamistę można było, dosłownie, wyczuć na odległość.

Herodot, jako jedyny autor starożytny podaje również informację o mających miejsce w warsztatach balsamistów aktach nekrofilii: *Żon wybitnych mężów, gdy umrą, nie daje się od razu balsamować, a tak samo tych niewiast, które są bardzo piękne i więcej były poważane; lecz dopiero po trzech lub czterech dniach oddają je balsamującym. Czynią to dlatego, żeby balsamujący z tymi kobietami nie spółkowali. Opowiadają bowiem, że przyłapano raz jednego z nich na spółkowaniu z trupem świeżo zmarłej kobiety, a zdradził go jeden ze współpracujących* (Herodot 1959, p.155-156). Oprócz tekstu Herodota nie ma jednak żadnych dowodów na istnienie takich praktyk.

G.E.Smith i F. Wood-Jones podczas wykopalisk w Nubii w latach 1907-1908 znaleźli i opisali szereg mumii, których klatka piersiowa i jama brzuszna wypełniona była żywicą. W niej były zatopione owady-nekrofagi w różnych stadiach rozwoju (Smith 2006, p 213). Obecność nekrofagów stwierdzono w mumiach zarówno mężczyzn jak i kobiet.



Ryc. 5. Wypełnienie klatki piersiowej mumii. Nekrofagi zatopione w żywicy.

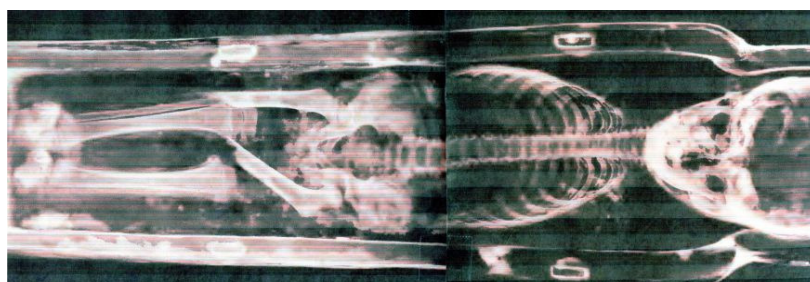
Czy jednak nekrofilia była faktem? Mniej melodramatyczne, a równie prawdopodobne wytłumaczenie jest takie, że w warsztacie było akurat tyle zwłok, że każde następne dostarczone musiały czekać na swoją kolej. Entomologia sądowa twierdzi, że niepochowane zwłoki mogą zostać zasiedlone przez owady już w kilkanaście minut po zgonie. Poszczególne gatunki nekrofagów mają różny czas rozwoju od jaja do postaci dorosłej. U najwcześniej pojawiającej się przy zwłokach niebieskiej muchy mięsnej pełen cykl od jaja do wylotu postaci dorosłej może trwać średnio 18 dni (Kaczorowska 2002).

Balsamiści z pewnością nie byli ludźmi czułościowymi. Wiele mumii ma urazy *post mortem*: połamane ręce, nogi lub dziury w głowie, których nie można wytłumaczyć stężeniem pośmiertnym lub procesem balsamowania. Odnaleziono kilka przykładów głów, które oddzieliły się od ciała podczas balsamowania a które następnie umocowano przy pomocy np. gałęzi palmowych (Smith 2006, p 204).



Ryc. 6. Głowa mumii osadzona na kiju palmowym.

Mumia chłopca Pedi-Amona, zmarłego w wieku ok. 7,5 lat ma usunięte ramiona, połamane kości udowe a kości stóp są silnie wygięte do góry i mocno ściśnięte. W tym przypadku balsamiści musieli umieścić mumię chłopca w zbyt małym, kupionym przez rodzinę sarkofagu antropoidalnym (Moody, p.23).



Ryc. 7. Mumia chłopca Pedi-Amona w zbyt małym sarkofagu.

Zbyt mały sarkofag, kupiony prawdopodobnie „z drugiej ręki” jest jeszcze jednym dowodem na handel kradzionymi sarkofagami Egipcie.

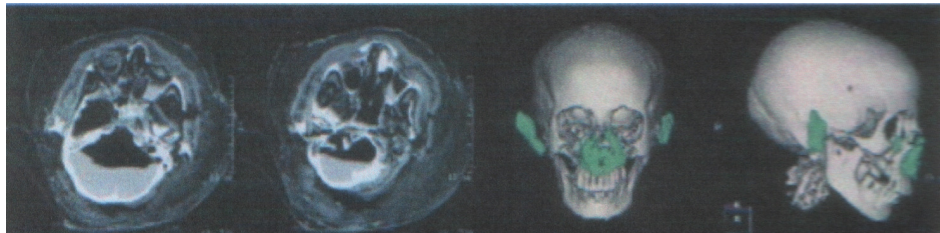
Smith i Wood-Jones opisują przypadki mumii wypchanych kośćmi i ludzkimi włosami a nawet - złożonej ze szczątków 3 różnych osób (Smith 2006, p.213). Szczególnie szokujący jest przykład pakunku znalezionej w klatce piersiowej jednej z mumii, złożonego z zalanych żywicą fragmentów ludzkiego naskórka. Jest to znalezisko absolutnie wyjątkowe. W roku 1825 A.B.Granville zbadał i opisał mumię, z której zdrapano naskórek i którą następnie „zaimpregnowano”, prawdopodobnie przy pomocy kąpieli w ciepłym roztworze wosku pszczelego (Granville 1825 p.309). Smith i Wood-Jones znaleźli w Nubii podobnie spreparowane mumie (Smith, Wood-Jones, 2006 p. 212). Prof. A.Niwiński dokonując analizy ikonograficznej przedstawień tzw. Jeziora Płomieni z *Księgi Amduat* postawił hipotezę, że Jezioro może być symbolicznym przedstawieniem basenu używanego do takiej impregnacji (Niwiński 1981). O takim sposobie wykonywania mumifikacji nie wspominają jednak żadne starożytne źródła pisane.



Ryc. 7. Pakunek złożony z fragmentów naskórka zlepionych żywicą.

Tego rodzaju materiał wypychający mumie jest z całą pewnością złożony z fragmentów różnych zwłok, które w sposób nieintencjonalny oddzieliły się od ciał np. podczas gwałtownego wysychania w natronie. Zgodnie z rytuałem, pochówkowi podlegało nie tylko ciało zmarłego, ale również wszystko, co miało z nim kontakt, np. niewykorzystane bandaże, czy znajdowane w tzw. skrytkach balsamiarskich – paczuszki z natronem zabrudzonym płynami ustrojowymi.

Wśród całej masy rzemieślników byli również prawdziwi artyści, tacy jak ten, który wykonał protezy nosa i uszu u mumii badanej w Krakowie. Protezy wykonane były z żywicy i dodane mumii *post mortem*, aby zmarły był kompletny w Krainie Zachodniej (Urbanik 2000).



Ryc. 6. Obraz CT. Głowa mumii z protezami nosa i uszu.

W Egipcie zostały znalezione dwa sarkofagi, których właściciele nosili tytuł: *Przełożony balsamistów*. Jeden z tych sarkofagów znajduje się dziś w Nantes, drugi w muzeum w Aleksandrii.

Sarkofag It-Nefer-Amon
„Amon jest dobrym ojcem”
wczesna 21 Dynastia. Ok.
1040 pne.

Tytuły:

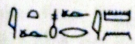
Sesz uahi neczer hotep en neczeru
 nebu Uaset , ..utu en per Imen-Re
 ensu neczeru.

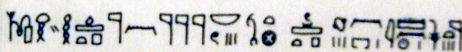
„Ten, co składa ofiary wszystkim
 bogom w Tebach,..balsamierów w
 świątyni Amona – Re Króla Bogów

Za: A.Niwiński

Inner coffin

Provenance: from the Perrot collection, purchased before 1844

Name: 

Titles: 

Ryc. 7. Sarkofag balsamisty. Muzeum w Aleksandrii.

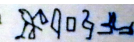
Sarkofag Hor-Inepu
„Horus-Anubis”
późna 21 dynastia. Ok.. 960
pne.

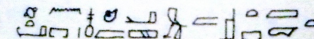
Tytuły:

Ut en Per Nefer sedżem asz em Set
 Maat.

„Balsamista w Pięknym Domu, Ten
 Który słucha wołania w Miejscu
 Prawdy”

Za: A.Niwiński

Name:  usurped from 

Titles: 

Other persons and titles mentioned:

his wife  ()

Ryc. 8. Sarkofag balsamisty. Muzeum w Nantes.

Sarkofag był uzurpowany w starożytności. Imię Hor-Inepu nie jest imieniem pierwszego właściciela. Jest to kolejny dowód na handel, prawdopodobnie kradzionymi, sarkofagami.

W Egipcie farańskim nie znano pieniądza. Handel odbywał się na zasadzie wymiany towarów. Nie wiemy, jaką cenę należało zapłacić za sarkofag, lecz na pewno był on przedmiotem luksusowym. Przede wszystkim ze względu na fakt, że sarkofagi wykonywane były, z powodu braku egipskiego surowca, z importowanego drewna. Rodzina, którą stać było na zakup sarkofagu, z pewnością była bogata. Tytuły umieszczone na sarkofagach

oznacza, że zmarli byli urzędnikami lub kapłanami, a więc członkami społecznej elity. Prawdopodobnie tytuł „Balsamista w Pięknym Domu” czy „Przełożony balsamierów w świątyni Amona –Re” nie oznaczał, że noszący go był zobligowany do uczestniczenia w rytuale mumifikacji.

Zmarły Egipcjanin, zabierał ze sobą do grobu różnego rodzaju przedmioty używane za życia lub specjalnie do grobu wykonywane. Oczywiście jakość wykonania i wartość takiego wyposażenia zależała od zamożności zmarłego. Tutankhamon zabrał do grobu setki przedmiotów wykonanych ze szlachetnych metali. A w grobowcu rodziny urzędnika średniego szczebla Kha i jego żony Merit znaleziono brązowe brzytwy, którymi Kha golił się za życia i igły z brązu używane przez Merit. Większość takich przedmiotów posiada cechę niezwykle cenną dla egiptologów- są inskrybowane imieniem zmarłego lub osoby, która taki przedmiot ofiarowała. Inskrypcji nie posiadają tzw. domki dusz czy tace ofiarne. Są to wykonywane z gliny modele domów i tace z wyobrażeniami ofiar (chlebów czy wołowych udźców) mające związek z pochówkami ludzi naprawdę ubogich. Takich, których ciała prawdopodobnie rytualnie wrzucano do Nilu. Kilkaset metrów od słynnej Doliny Królów, u stóp tebańskiego gębla znajduje się osiedle robotników Deir El Medina. W czasach XVIII i XIX Dynastii zamieszkiwali je wraz z rodzinami, robotnicy wykuwający i dekorujący groby królewskie w Dolinie. Wiemy, jak byli wynagradzani – w płótnie, pęczkach jarzyn, usługach nosiwodów czy pracy; ale nie w brązie, miedzi czy złocie. A jednak na obrzeżach osiedla niektórzy z robotników (prawdopodobnie raczej – brygadzystów) wykuli i udekorowali groby dla siebie. Znamy ich imiona, przetrwały przedmioty złożone niegdyś w tych grobach, cenne stele i posążki. A byli to ludzie ze społecznych nizin.

Nie znamy ceny, jaką należało zapłacić za wykonanie mumii. Herodot podaje jedynie informację, że mumifikacji można było dokonać w sposób najkosztowniejszy, średni i dla uboższych (Herodot 1959 p. 154). W przypadku mumii królewskich cena była prawdopodobnie „królewska”. W tak izolowanej społeczności, jak społeczność balsamistów istniało zapewne szerokie pole do nadużyć. Prawdopodobnie nikt nie kontrolował, jakie substancje i w jakich ilościach zużywano do mumifikacji; duże ilości kosztownych olejków można było łatwo zamienić na ich tańsze odpowiedniki. Również biżuteria i amulety które powinny zostać umieszczone na mumii, niekoniecznie musiały zostać jej dane. Bandaże skrywały wszystko.

Balsamista, w odróżnieniu od robotnika z Deir el Medina, nie potrafił sam wykuć sobie najskromniejszego nawet grobu. Musiałby zatrudnić kogoś i za to zapłacić. Nie znaleziono jak dotąd w Egipcie grobu żadnego balsamisty. Ten, który przygotowywał innych do życia wiecznego, sam był zbyt biedny, aby zbudować dla siebie Dom Wieczności.

Bibliografia

A.H.Gardiner, Egyptian grammar, Oxford 1957

Herodot, Dzieje, wyd.II, Warszawa 1959

B.Brier, Mumie egipskie. Odkrywanie tajemnic starożytnej sztuki, Warszawa 2000

B.Brier, S.R.Wade, The use of natron in human mummification: a modern experiment, Zeitschrift für Ägyptische Sprache und Altertumskunde 124, 1997, p. 89-100

A.B.Granville, An essay on Egyptian mummies; with observation on the art of the embalming among the ancient Egyptians, London 1825, p.309

E.Kaczorowska, D.Pieśniak, Z.Szczerkowska, Entomologiczne metody określania czasu śmierci, Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii ,

http://amsik.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=197

R.L.Moody, Roentgenologic studies of Egyptian and Peruvian mummies, Chicago 1931

A.Niwiński, Once more about the possibility of the application of a bath in the mummification process, *Bulletins et memoires de la Societe d'antropologie de Paris* 8, XII, 1981, p.369-376

G.E.Smith, W.Dawson, *Egyptian mummies*, 2nd ed., London-New York 1991

G.E.Smith, F. Wood-Jones, *Archaeological survey of Nubia, Report 1907-1908, Report on the human remains*, 2nd ed., 2006

J.Steele, *War junkie*, 2002

A.Urbaniak, *Badania radiologiczne mumii egipskich w Zakładzie Radiologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie*, [http://www/su.krakow.pl/kliniki/radiologia/mumie.htm](http://www.su.krakow.pl/kliniki/radiologia/mumie.htm)